Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 groszy.
Nr. 19. KRAKÓW, DNIA 12 MAJA 1929 R. ROK V.

DZWON NIEDZIELNY

A GDZIE MĘŻCZYŹNI?

Patron naszej archidjecezji św. Stanisław biskup to święty, bardzo odważny. Śmiał słowa prawdy powiedzieć królowi, którego władza nie



Na „Dzień Matki": Przed wyjściem w świat.

znała granic. Padł dla Chrystusa, ale sprawę wygrał i od wieków doznaje czci na ołtarzach.

Chrześcijańska odwaga, męstwo! Jakże śliczne hasła! i jak często my sami niemi się upajamy.

A jednak w wielkich miastach, miasteczkach i wioskach tej katolickiej odwagi i zdecydowania — powiedzmy szczerze — prawie zupełnie nieznać! W akcji katolickiej zamało

mężczyzn! Pierwszorzędne dzieła katolickie jak bractwa, stowarzyszenia, czytelnie, bibljoteki, opierają się w ogromnej mierze na mrówczej pracy nie mężczyzn ale kobiet. Kobiety po największej części uczestniczą w nabożeństwach, w zebraniach, odczytach; w poszukiwaniach za biednymi braćmi i chorymi potrafią zajść na poddasze i do piwnicy, one podtrzymują swą pracą bibljoteki parafjalne, one też z nich najwięcej korzystają, swą wiedzę religijną pogłębiają – a mężowie, synowie, bracia co tymczasem czynią? Czy oni nie potrzebują P. Boga? Czy dla nich Chrystus nie umarł? Czy oni nie mają duszy, nie są w pierwszym rzędzie powołani na apostołów dobrej sprawy?

Czy mężczyzna nawet na najwyższem stanowisku społecznem może coś stracić na tem, że jest apostołem dobrej sprawy? Czy go ludzie rozumni będą mieć za gorszego? I cóż się stało marszałkowi Fochowi, że przez całe życie był katolikiem, brał żywy udział w życiu katolickiem? I za życia i po śmierci chylili przed nim głowy panujący i miljony ludzi go uwielbiały i nikt go nie nazywa „babskim“ albo „księżym“ generałem. A my się boimy!

Setki tysięcy bohaterów powracało z wojny, jedni z medalami inni bez, ale wszyscy godni czci, bo nawet życiem pogardzili dla ideału. Wśród nich tylu jest katolików co się tego imienia nie wypierają – a gdzież oni są? Gzież ci co w pojedynkę armaty zdobywali, gdzie ci co ranami i śmiercią gardzili? Dlaczego ich na froncie Chrystusowym niema, czego się boją? Tam groziły rany, kalectwo, tu ani rany ani rozstrzeliwania jak w Meksyku nie grożą — a gdzież oni są?

— Do walki z nędzą, z demoralizacją, z pornografją, z niegodziwą prasą stają najczęściej kobiety i chłopięta nieletnie, a tych, którym Bóg dał więcej sił i hartu jakże mało! Oni się boją, oni są za wygodni! Wolą żeby ich żony, i dzieci same frontu Chrystusowego broniły, same przy swoich słabych siłach cudów stanowczej odwagi i wytrwałości dokazywały. To cokolwiek nie pomęsku! Jest w każdej parafji, mieście i wiosce małe grono mężczyzn co czynem spokojnym zdecydowanym Królestwo Chrystusa szerzą, ale oni już z sił opadają, są we wszystkich towarzystwach, widzieć ich można na każdem zebraniu czy posiedzeniu — a reszta? i to reszta olbrzymia gdzie? na co czeka?

W czasie gorącej pracy na wiosnę czy w żniwa tylko starcy i dzieci w domu bezczynnie pozostają, a reszta z zakasanemi rękami tam gdzie wre spokojna, nie burząca, ale budująca praca, bo nikt nie chce zasłużyć na przygranę poety:

O! hańba temu i temu biada
Kto się usuwa i kto spoczywa
W porze siejby albo żniwa! – Biada!

A żniwo Chrystusowe wielkie, a robotników mało! *R.*

Liturgja niedzieli w oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego.

I. „Nadewszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim“. (Lekcja).

Miłość Boga i miłość bliźniego są tak nierozłącznie ze sobą związane, że nie kocha prawdziwie Boga ten, kto nie kocha zarazem i bliźniego.

„Jeśliby ktoś rzekł, iż miłuje Boga, a brata swego nienawidził, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakoż może miłować? (1 Jan 4, 20). Prawdziwa miłość „nie pamięta na urazy“, na „wszystko jest wyrozumiała“ (1 Kor. 13, 5, 7), przebacza bliźniemu „choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie“ (Łuk. 17, 4), „bo miłość zakrywa wielkość grzechów“. (Lekcja)

Rozlicznych łask udziela Bóg ludziom. „Różne są dary łaski, lecz tenże Duch. I różna jest służba, ale tenże Pan. I różne są sposoby działania, ale tenże Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich“. (1 Kor. 12, 4—6). Jedni otrzymali dar mowy i przekonywania, drudzy dar rządzenia, inni dar łatwości zbliżenia się do drugich i pozyskania ich, jeszcze inni dar modlitwy, jeszcze inni dar posługiwania chorym, jeszcze inni dar nieustraszonej odwagi, jeszcze inni inne dary. Stąd **różnice między ludźmi**; różnice te **są konieczne,** bo w społeczności ludzkiej każdy człowiek nie może być wszystkiem, każdy ma sobie wyznaczone miejsce, tak jak w ciele ludzkiem nie wszystko jest głową, nie wszystko jest ręką, nie wszystko jest nogą. Por. głębokie wytłómaczenie tego w pierwszym liście św. Pawła do Koryntjan w rozdziale dwunastym). **Ale jest też i równość.** Polega ona między innemi na tem, że każdy człowiek bez względu na to, jakie zajmuje miejsce w społeczeństwie, ma drugim służyć z tego daru, który od Boga otrzymał. Każdy ma być szafarzem swego daru.

„Nadewszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość grzechów. Gości radzi przyjmujcie, jedni drugich bez szemrania. Każdy jako wziął łaskę, usługując jeden drugiemu: jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeśli który mówi, jako mowy Boże, jeśli który posługuje, jako z siły, której Bóg dodawa: aby we wszem był Bóg pochwalony przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. (Lekcja).

Różnice między ludźmi, ale jakaż przedziwna równość! Każdy ma inny dar, ale wszyscy są szafarzami swych darów. „O głębokości bogactw, mądrości i umiejętności Bożej". (Rzym 11, 33). „Alleluja, alleluja. Zakrólował Pan nad wszystkiemi narodami: Bóg zasiadł na świętej stolicy Swej. Alleluja". (Alleluja).

Ewangelja na niedzielę wśród oktawy Wniebowstąpienia Pańskiego. (Jan 15, 26—27, i 16, 1—4).

Na niedzielę szóstą po Wielkanocy

Ewangelja według św. Jana, rozdz. XV.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: »A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie: bo ze mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bożnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca ani mnie. Alem wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem ja wam powiedział.

II. „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, On o Mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie". (Ewangelja).

Otrzymaliśmy Ducha świętego w sakramencie bierzmowania.

Otrzymaliśmy dar męstwa, byśmy odważnie dali świadectwo o Bogu.

Prawdziwi chrześcijanie bez względu na opinję ludzką — odważnie — swem postępowaniem dają świadectwo, że nad wszystko droższe są im przykazania Boskie i kościelne.

„Pan światłość moja i zbawienie moje: Kogoż będę się bał? (Introit). *Władysław Jelonek.*

Tygodniowy kalendarz liturgiczny.

13 V. (poniedz.) Msza św. o Wniebowstąpieniu Pańskiem.

14 V. (wtorek) Msza św. o Wniebowstąpieniu Pańskiem.

15 V. (środa) Oktawa św. Stanisława Biskupa i męczennika. Ewangelja o dobrym Pasterzu: Jan 10, 11—16. Dzisiaj może być także Msza św. o św. Janie de la Salle wyznawcy — w tym wypadku Ewangelja: Mat. 18, 1—5.

16 V. (czwartek) Oktawa Wniebowstąpienia. Msza św. o Wniebowstąpieniu Pańskiem. **Liturgję uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego patrz „Dzwon" Nr. 18.**

17 V. (piątek) Św. Paschalisa Baylon wyznawcy. Ewangelja: Łuk. 12, 35—40.

18 V. (sobota) Wigilja Zesłania Ducha Świętego (Zielonych Świątek. **Dzisiaj obowiązuje post ścisły t. zn. można tylko raz na dzień jeść do sytości, dzisiaj nie wolno też pożywać potraw mięsnych.**

Dzisiaj przed Mszą św. poświęcenie wody, jak w Wielką Sobotę. Kto nie mógł być na tych obrzędach w Wielką Sobotę, niech spieszy dzisiaj. We Mszy św. Ewangelja: Jan 14, 15—21.

O. Konstanty Marja Żukiewicz.
Dominikanin.

Św. Jan Boży

Czciciel tęsknot Matki po Wniebowstąpieniu Syna.

Dzień 8-go marca, dzień urodzin św. Jana Bożego, był w pięćdziesiąt i pięć lat później dniem jego śmierci. Kim on był, a raczej kim nie był?? Pastuszkiem, żołnierzem, handlarzem obrazów i drzewa, więźniem, szaleńcem, wielkim grzesznikiem, ale jeszcze większym świętym! Uświęciło go miłosierdzie w imię słów Chrystusowych: „Błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostąpią". Zanim do tego doszedł, wprzód Matka miłosierdzia okazała nad nim litość czułego Swojego serca i to go przywiodło do heroicznych dzieł współcierpienia z nędzą ludzką.

W mowie świata, był Jan, „Dzieckiem tragicznem". Wychowany pobożnie przez matkę, daje się porwać światu, ucieka z domu, matka umiera z zgryzoty a ojciec wstępuje do klasztoru. A Jaś szaleje w świecie! Zostaje żołnierzem i z brudnej czary pije męty życia. Lecz łaska Boża zaświtała. Raz pędził na koniu, aż dostał wybuchu krwi i padł omdlały na ziemię. Zjawia się postać nadziemska, ale w pasterki szatach, to Marja przyszła, ratować owieczkę zbłąkaną. Na chwilę da się olśnić świtaniu łaski Bożej i wnet się odwróci, o Janie, matkę w grób wpędziłeś, a teraz dłoń Matki Miłosierdzia odrącasz od siebie!...

Znowu widzimy go jadącego, ale nie na koniu, lecz na okręcie. Burza się zrywa na morzu, straszna, zgubą grożąca, a jemu głos jakiś nie daje spokoju, huczy w nim groźniej od burzy: zginą, wszyscy zginą przez ciebie Janie!...

— Więc wrzućcie mię w morze — błaga zaklina współpłynących. Wzdrygają się zrazu, a potem z obawy o życie dają się przekonać.

— Czekajcie — odzywa się Jan — pozwólcie mi zmówić jedno: Zdrowaś Marjo, o śmierć szczęśliwą! — Modli się, gorąco się modli — i oto nagle cisza, promień słońca przedziera się z za chmur, — pogoda, najpiękniejsza pogoda...



Gwiazdo zaranna, Śliczna Jutrzenko
Niepokalana Marjo Panienko...

Pogoda też nastała w duszy Jana, wnosząc do niej, nabożeństwo osobne, szczególnie przez Jana spełniane zrazu, a krzewione później, do tęsknoty Matki, po Wniebowstąpieniu Syna. Była to tęsknota wielka. O jakże pragnęła, by Jezus wziął Ją w ramiona i uniósł ponad niebiosa i gwiazdy. Tymczasem On odejdzie a Ona zostanie, czuwającą nad kolebką kościoła jak niegdyś nad żłóbkiem Jezusa. Była to tęsknota pogodna, w spełnieniu Woli Bożej zawarta . . .

. . . .

Jest w Hiszpanji, miejsce święte, jak nasza Częstochowa, czy Ostra-Brama, Gwadelupa, Iwane, tam posąg Bogarodzicy cudami i łaskami sławny. Tam idzie, a raczej czołga się na kolanach, z pieśnią i „Salve Regina", na ustach. Cudowna statua zasłonięta jeszcze. Jan szepce modlitwę wygnańców i dochodzi do słów: „Twoje miłosierne oczy ku nam zwróć". Z łoskotem spada zasłona, Jan widzi jak Matka Miłosierdzia zstępuje z wysocza Swojego przybytku i Dziecinę Boską składa na ołtarzu i owija Ją w pieluszki i w płótno śnieżno białe. Do niego się zwraca z słowami:

— Janie, cto Twoje zadanie, Ty masz owijać Jezusa.

Ale, gdzie Go znajdę, Matko Najświętsza? pyta Jan.

Sam Jezus odpowiada:

Coście uczynili jednemu z najmniejszych, mnieście uczynili".

Świątynia napełnia się tłumem nędzarzy i wszyscy oni do Jana idą, cisną się wokół niego. Dzieci sieroty ciała i biedniejsze jeszcze ducha: bądź ojcem naszym, — wołają — bądź matką! I stały, wydziedziczone, bez rodzin i bez nazwiska! zdejm hańbę i osłoń!

Nędza wszelka, rany rozognione i otwarte, dziwna niszcząca i paląca gorączka, wszystko to napiera na niego, skarży się jękiem niewymownym na straszniejszą jeszcze nędzę duchową. Stwarza przytułki dla sierót, dla upadłych, szpitale dla chorych i to nietylko dla chrześćjan, ale i dla niewiernych, pogan i żydów. Osobny w tym celu zakłada zakon, „Braci miłosierdzia". Matka miłosierdzia jest wzorem i pomocą dla niego i jego zakonu, jest wezwaniem i do nas: zaprzęgnijcie się wszyscy w rydwan miłosierdzia, nietylko bogacze ale i ubodzy, według słów św. Franciszka Salezego: „mało pragną i tego mało, jeszcze mało pragną"...

. . . .

W nagrodę za to, dała mu Niebios Królowa, wieniec, nie wieniec różany, ale wieniec cierniowy.

Krzyż, był w krużganku klasztoru i stojąca u stóp Matka Boleściwa, z uczniem umiłowanym."

Do tego krzyża przychodził Jan często i wpatrywał się, to raz w Syna to znowu w Matkę.

Dnia jednego... czy go oczy mylą? Czy tylko, to przewidzenie? Posąg Bolesnej się porusza, ręce wyciąga, ku zbolałej głowie, Syna ukochanego, zdejmuje koronę z ciernia i podaje ją, rozklęczonemu przed krzyżem Janowi.

A, on ją oburącz wciska na głowę! „Ciernie kwiatami mi rozkwitną — szepce — Kiedy z rąk Twoich, pochodzą Matko".....

. . . .

Potem przyszła godzina śmierci.

Jeszcze raz zatrwożył się o życie minione pot śmiertelny wystąpił na czoło, wspomnienia win, brały na siebie żyjące postacie, zaglądały w oczy i głębiej jeszcze w duszę... Wtedy, ach! wtedy... ku uspokojeniu przyszła Matka Miłosierdzia i szeptała słodko: Wiesz, w chwili śmierci nie opuszczę ciebie, ani braci twoich, ani chorych pod waszą, zostających opieką.

Porwał się z śmiertelnego posłania i pobiegł tam, gdzie stał wielki krzyż i Bolesna u stóp.

Rzucił się w objęcia krzyża i już nie było wiadomem, czy krzyż jego trzyma, czy też on trzyma krzyż???

Prawdziwie usnął „w uścisku Chrystusa".

Budząca się wiosna, pierwszymi kwiatami umajona łąka pytają się nas dlaczego w duszach naszych wciąż mróz, dlaczego tak rzadko kwiat Bożej miłości zakwita.

„Dzień Matki“.

Mamo, matusiu, mateńko... powtarzamy od pierwszych dni naszego życia. Ma-ma.. to pierwsze słowa, najsłodsze ze wszystkich słów na świecie, jakie przeszły przez nasze dziecinne usta. Na wspomnienie tego słowa widzimy zaraz kobiecą postać nachyloną nad kołyską, zaczerwienione od niewyspania i płaczu oczy, z których każdego spojrzenia widać blask oddania się całkowitego i poświęcenia dla jej dziecięcia. Matka przez całe życie chroni dziecię swoje przed chorobą lub złym przypadkiem, ona uczy stawiać pierwsze kroki, ona budzi pierwsze iskierki zrozumienia i uczucia. Ona swoją czułą pieszczotą umie koić każdy ból.

Matka, to Anioł Stróż, duch opiekuńczy wiecznie czuwający nad swojem dzieckiem, nawet wówczas, gdy jest ono daleko od niej. Bo dla Matki dziecko jest największą radością życia, ale i też największym trudem.

Nikt z nas nie zdoła ocenić tego trudu i zaparcia się samej siebie, każdej z matek. Będąc dziećmi nie doceniamy tego, że matka nasza musiała się wyrzec wszystkiego, a nas tylko czułą opieką w dzieciństwie otaczać. Ona to musiała dbać o nasze zdrowie, o odpowiedni pokarm, odzienie, rozrywkę i o duszę. O duszę nadewszystko, bo chciałaby w nas widzieć tylko wszelkie dobro, złe zaś nasze skłonności wyplenić, wyrwać z korzeniem. Nieraz za wady i złe skłonności musiała nas ukarać, ale czyniła to nie ze złej woli, lecz w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za nasze wychowanie przed Bogiem i Ojczyzną. Będąc dziećmi nie okazujemy jej miłości i dopiero, kiedy jej oczy śmierć nazawsze zawrze, kiedy grób murawą porośnie, wtedy dopiero przed oczyma duszy naszej staje jej postać, wtedy dopiero poznajemy, jak wielce trzeba ją było cenić.

Matkę można nazwać „rzeźbiarką życia, co wykuwa żywot cały“. Dziecko bowiem jest surowym materjałem, z którego dopiero rylec wpływu matki wykuwa szlachetną i piękną postać człowieka. Matka „wykuwa żywot cały“, a ślad tej pracy widoczny zawsze. Wystarczy dojrzałemu człowiekowi wniknąć głębiej we wszystkie dobre cechy i zalety charakteru, a zobaczy on, że każdy czyn jego wynika z nauki dawanej przez matkę, że wszystko to, co jest wzniosłem i pięknem matce swej zawdzięcza.

Za ten niezmierny trud i poświęcenie ze strony matki należy ją kochać i nadewszystko miłować. Za trud ten i poświęcenie pozostajemy na zawsze dłużnikami wobec matki. Czemże jej ma' my się odpłacić, czem dług zaciągnięty spłacić-jak nie miłością i głęboką czcią?

I dlatego to we wszystkich cywilizowanych krajach istnieje piękny zwyczaj obchodzenia „Dnia Matki“. Dzień ten ma być symbolem uzewnętrzniającym cześć i miłość do matki. W Polsce zapoczątkowano obchody te w roku 1924, na wzór tego rodzaju święta, obchodzonego przez Amerykę' Danję, Austrję, Niemcy, Szwecję, Norwegję i inne kraje.

W roku obecnym, w najpiękniejszym miesiącu maju, obchody te będą miały miejsce we wszystkich zakątkach naszej Polski. Niech one dopomogą jej uczestnikom do wniknięcia w głąb własnej duszy, do wzmożenia i pogłębienia uśpionego nieraz uczucia do matki. Niechże „Dzień Matki“ znajdzie najlepszy swój wyraz w życiu rodzinnem poparty czynami.

Ci zaś szczęśliwcy, którzy jeszcze mają matki, którym wolno patrzeć w ich świetlane oblicza, pieścić się ich ukochanym głosem i całować drogie spracowane ręce — niech czczą ten skarb, jakim jest matka, niech całują wprost ślady jej stóp. Niech przed majestatem poświęcenia macierzyńskiego pochylą czoła w podzięce i czci za trudy i męki matczyne. Niech przekreślą to wszystko, co tylko kiedykolwiek zrobili jej złego, postanawiając nie odpłacać się za dodre złem i złymi postępkami nie skracać tych drogich chwil życia matki.

Mieczysław Wargowski.

71 lat w służbie kościoła.

We Francji zmarł niedawno sługa Boży, którego ofiarność i poświęcenie podziwać należy — żył 83 lat a z tego 71 lat pracował bezinteresownie przy kościele parafjalnym jako kościelny i organista. Jeden z jego synów jest księdzem i pracuje jako misjonarz w odległych zamorskich krajach, brat był również księdzem umarł, zaraziwszy się od chorych, których zaopatrywał Ostatnimi Sakramentami św., a wnuk kończy seminarjum i za rok ma otrzymać święcenia kapłańskie. Naj-

starszy syn za przykładem ojca jest również bezpłatnym organistą w sąsiedniej parafji.

Oby świątobliwa ta rodzina znalazła i u nas naśladowców swej wielkiej ofiarności i poświęcenia dla Kościoła! U nas, dzięki Bogu nie chodzi o to, by ktoś pracował bezpłatnie, bo dotychczas stosunki są inne, ale chodzi o miłość i przywiązanie do wiary i Kościoła — o ofiarność i poświęcenie tam gdzie tego wymaga botrzeba, o to przedewszystkiem byśmy umieli cenić, jako największy, królewski dar łaskę powołania do stanu kapłańskiego, czy zakonnego, byśmy tę łaskę powołania starali się rozwijać, popierać w dzieciach naszych a nigdy — broń nas Panie Boże od tego — nie dozwolili, by łaska ta zmarnować się miała.

Która z prac Katolickich jest najpilniejszą i najważniejszą?

(Nasze zawody).

Jakie są jeszcze ważne prace Apostolskie w parafji?

Jedną z najnowszych prac apostolskich a bardzo ważną i dodatnią pod względem religijnem jest praca misyjna w nawracaniu pogan. W ostatatnich czasach wyłoniła się jako najpilniejsza sprawa dla Kościoła kat. i Papieże usilnie ją polecają zwłaszcza obecnie panujący miłościwie Ojciec św. Zważywszy, że świat pogański szuka obecnie Boga prawdziwego i światła prawdy Chrystusowej i nauki Jego, zważywszy że już Protestanci i rozmaite sekty wyprzedzili nas w pracy misyjnej, musimy wytężyć wszystkie siły, by pogaństwo weszło w danym czasie do owczarni Chrystusowej, przez drzwi katolickie, nie inne.

Więc pracujmy wszyscy dla idei misyjnej i pośrednio bądźmy misjonarzami, a najlepszy ku temu sposób jest praca, w stowarzyszeniach misyjnych. W tym celu wiele mogą pomódz dobrze zorganizowane stowarzyszenia Misyj, dla dzieci Dzieło św. Dziecięctwa, a dla starszych Towarzystwo Rozkrzewienia wiary św. i Dzieło św. Piotra. Bardzo dodatnim czynnikiem w wychowaniu dzieci jest Dzieło św. Dziecięctwa, które zawczasu uczy i pobudza do miłości bliźniego i ofiarności na rzecz biednych dzieci pogańskich. Również i starsi wiele się uczą i budują z czytania pism misyjnych i te trzeba oprócz innych rozszerzać. Ma ta praca wielką przyszłość przed sobą, gdyż z kądinąnd zimni katolicy jak doświadczenie pokazało, łatwo się zapalają do ofiarności na misje wśród pogan, tylko trzeba więcej jak dotychczas pracować w tym kierunku przez odczyty pisma i przedstawienia i t. d. a tem samem przyczynimy się walnie do rozszerzenia wiary św.

Z wszelkich prac katolickich trzeba uważać za najpilniejszą pracę oświatową i tę musimy popierać i szerzyć usilnie, gdyż już czas najwyższy, by katolicy wierzyli rozumnie, nie przesądnie.

Dlatego ciemni i niedowarzeni katolicy chwytają wszelkie nowinki religijne i tylko na ciemnocie ludu naszego żerują rozmaici sekciarze, i socjalisto-komunistyczni dobrodzieje. Nieraz można zauważyć, że taki „mędrek" co pod względem religijnem mniej wie jak dziecko, w szkole na zgromadzeniu publicznie zaczepia religję i kościół św. i nikt z obecnych kat. nie może zmusić go do milczenia, bo nietylko że im brak odwagi ale często brak potrzebnej znajomości wiary i stąd pochodzą katolicy „niemi" co nie umią ust otworzyć gdy trzeba.

Chrystus światłość świata, który powiedział, że na to przyszedł na świat, by słowo dał prawdzie, już w zaraniu Kościoła zesłał Ducha światłości, aby nauczył wszystkiego Apostołów, co było potrzebne do rozkrzewiania wiary św. i z ludzi prostych niewykształconych stali się ludźmi uczonymi we wszelkich naukach i językach, również i św. Paweł Apostoł, którego Jezus Chrystus powołał na Apostoła narodów, był mężem biegłym w zakonie i w naukach ówczesnych, takiego potrzeba było więc tylko na oświacie wiara się krzewiła i Chrystus potrzebuje kat. rozumnych, oświeconych, bo tylko tacy mogą się przyczyniać do budowy Królestwa Jego. Wielcy Doktorzy Kościoła i Misjonarze, którzy nauczają pogan są ludźmi wielkiej nauki i rozumu, gdyż głupi niczego głupiego nie nauczy, nauka prowadzi do Boga i odwrotnie. Z tych więc przyczyn trzeba uważać pracę oświatową za najważniejszą z prac apostolskich obecnego czasu. Dlatego w każdej parafji nie powinno zabraknąć bibljoteki i czytelni katolickiej.

K. Tekieli z *Rybnej.*

Na fundusz prasowy: Antoni Turski 2 zł.

Na Dom akademicki: Ks. M. Chorobik 10 zł., Aniela Koniorówna 2 zł., Ant. Łukoś 2 zł., Albina Hucherko 20 zł., Jan Ścigalski 2 zł.

Na opiekę pozaszkolną: Arcybractwo Ad. Najśw. Sakramentu, Kleparz 18 zł.

Potęga filmu.

Według artykułu ks. Nusser'a T. J. w „Stimmen der Zeit“, na całym świecie istnieje 51.103 kino-teatrów, które odwiedza dziennie około 10-ciu miljonów ludzi. Tak olbrzymi rozwój kinematografji dokonał się w ciągu krótkiego okresu czasu trzydziestu lat. Film stał się istotnie ważnym czynnikiem w życiu kulturalnem ludzkości. Mierzyć się z nim może jedynie radjo, dzięki swej zdolności oddziaływania na masy, a już stanowczo ustępują mu prasa i teatr. Jak długo i jak często — pyta ks. Nusser — trzeba będzie jeszcze powtarzać tę rzecz, od dawna już uznaną i nie dającą się zaprzeczyć, by także i katolikom uwidocznić wielkość i ważność czekających ich na tem polu zadań? Wprawdzie już i to ma znaczenie, co zrobiono w poszczególnych krajach, to, że wyzbyto się zwykłej poprzednio metody potępień i samego tylko krytykowania i przystąpiono do pracy pozytywnej. Ależ ile jeszcze pozostaje do zrobienia! Przedewszystkiem należy wyraźnie uświadomić sobie ideę przewodnią: chodzi nietylko o to, żeby produkować wyłącznie filmy religijne, które zresztą zawsze powinny stać na wysokim poziomie doskonałości artystycznej i technicznej: równie ważne jest przeniknięcie do kin, które nie posiadają marki „katolickiej“. Dlatego konieczne jest filmowanie również materjału świeckiego, nie mającego na celu żadnej z góry określonej tendecji. Muszą istnieć filmy, które z powodu swej doskonałości technicznej i fascynującej akcji będą tak samo ściągały publiczność, jak i filmy sensacyjne, słusznie przez krytykę katolicką odrzucane. Filmy takie będzie chętnie wyświetlał każdy kino-teatr. Muszą one być nie prostem zestawieniem obrazów, lecz dziełami sztuki, osnutemi na podłożu głębokiej znajomości istoty filmu i w każdym punkcie liczącymi się z katolickim poglądem na świat.

Z archidjecezji krakowskiej

Wizytacja kanoniczna.

Dnia 8 maja rozpocznie Najprzew. Ks. Metropolita Sapieha wizytację kanoniczną następujących parafji:

Szczakowa: 8, 9, 10 i 11 maja
Jaworzno: 12, 13, 14, 15.
Jelyń: 16, 17.
Ciężkowice: 18.
Trzebinia: 19, 20, 21.
Krystynów: 22.
Płoki: 23, 24.
Nowa Gora: 25, 26.
26 maja powrót do Krakowa.

Moje piosnki.

Niewybredne
Moje piosnki,
Ciche biedne
Z łzawej troski
Mojej chaty.
Nuty pieniem,
Nie bogate
I natchnieniem
Nie skrzydlate
W górne światy.
Rymy wasze,
Nie szukane
Jak to ptasze,
Wyśpiewane,
W lesie, gaju.
Z pieśni tchnącej
Wonią w borze,
I tęskniącej
W złote zorze
Wiosną w maju.

Choć nie nowe
I prostacze
Z piersi zdrowej...
Mej wieśniaczej
Sielskie piosnki.
Wasze echo
Hej po rosie,
Po pod strzechą
Odbiło się
Polskiej wioski...
Jako mewki
Nad mórz fale
Moje śpiewki
W świata dale
Poleciały.
W twoich Bracie,
Siostro droga
Wiosce, chacie,
Drogach, progach,
Zaśpiewały.

Jantek z Bugaja.

Miłosierdzie Boże większe jest, niżeli złość ludzka

Wolnomyślny wójt pewnej gminy francuskiej zakupił dzwon specjalny dla pogrzebów świeckich, bez udziału duchowieństwa. Za jego namową uchwaliła rada gminna potrzebne fundusze a dzwon został umieszczony w dzwonnicy wybudowanej umyślnie na ten cel obok kancelarji gminnej. Miał on służyć do tego, by odprowadzać na wieczny spoczynek tych wszystkich, którzy nie pragnęli chrześcijańskiego pogrzebu. I wójt widocznie chciał tak umierać — bez Boga, bez księdza. Ale tak zuchwale myślał, tak długo, jak zdrowie mu dopisywało i serjo widocznie nie pomyślał o śmierci i sądzie.

Zachorował niespodziewanie i zupełnie nagle a w obliczu śmierci zmienił odrazu zapatrywanie i poprosił, by mu jaknajprędzej przyprowadzono kapłana. Dzięki szczęśliwemu zrządzeniu Opatrzności zdarzyło się, iż właśnie w tej chwili ksiądz przechodził koło mieszkania umierającego, tak że zdążył jeszcze na nas, by wysłuchać jego spowiedzi i pojednać go z Bogiem zanim stracił przytomność. W kwadrans później chory umarł.

Nie potrzeba dodawać, że pochowano go po chrześcijańsku a pogrzebowi towarzyszył dźwięk poświęcanych dzwonów parafjalnych.

Dzwon przy kancelarji gminnej milczał nieużyteczny, a rada gminna wielkiego doznała rozczarowania.

Papierosy, papierosy!

Jakiś obłęd czepił się dziś ludzi szczególnie młodych. Wieś czy miasto wszystko jedno. Ledwie z łóżka wstanie, zapala papierosa; robotę przerywa, by zapalić papierosa; przy kościele przystanie, by jeszcze zapalić papierosa; przed spaniem, do łóżka wypala papierosa.

Tak dzień po dniu. 25 lat ledwie ma, stanowiska jeszcze żadnego nie zdobył, do kasy oszczędności nie włożył ani grosza, a przepalił już 500 zł. Żeby choć fajkę palił, ale nie, bo muszą być bibułki, Turecki i zapałek pudełko za pudełkiem.

Dawniej palił 10 papierosów dziennie. Było to wtedy, gdy miał lat 15. Dziś już, mając lat 20, wypala dziennie 20 papierosów. Za pięć lat będzie wypalał dziennie 50 papierosów — a w końcu? W końcu chyba papierosa z ust nie wypuści.

Czy to nie obłęd?

Gdzież tu mowa o jakiej oszczędności, o zdrowiu, zwyciężaniu siebie!

Defraudacje ciągłe, nerwowości, suchoty, raki, niezadowolenie, brak pieniędzy, rodzinne waśnie z pewnością mają — przynajmniej w wielkiej części — swe źródło w papierosach.

Zatem nie zaczynaj palić.

Zacząłeś, staraj się odzwyczaić.

Nie możesz się odzwyczaić, ograniczaj się.

Nie możesz się ograniczyć, pracuj tak pilnie, byś nie miał czasu na papierosy.

Zastanawiaj się, czy to mądre tak samego siebie zamęczać. *P. Z.*



J. E. Ks. Biskup Radoński wśród Polaków we Francji.

J. E. Ks. Biskup Radoński

Dotychczasowy biskup — sufragan poznański został zamianowany biskupem ordynarjuszem diecezji włocławskiej osieroconej przez śmierć X. biskupa Krynickiego.

Ks. biskup Radoński urodził się w r. 1883 w Wielkopolsce, w 1909 otrzymał święcenia kapłańskie.

Pracował jako wikarjusz w parafjach poznańskich, później jako redaktor „Przewodnika katolickiego". W czasie wojny był proboszczem garnizonowym, następnie: przez 7 lat proboszczem w Poznaniu (na Jeżycach) W. r. 1927 zostaje mianowany sufraganem poznańskim. W jesieni 1927 odbył kilkotygodniową wizytację środków emigracji Polskiej we Francji.

Fotografja nasza przedstawia X. Bpa. Radońskiego wśród polskich Towarzystw kościelnych w pewnej miejscowości północnej Francji.

Katedra budowana 632 lat

Katedra kolońska, cudo architektury gotyckiej została ukończona w sześćset kilkadziesiąt lat po zaczęciu budowy. Kamień węgielny pod nią położono 15 sierpnia 1248 r., a dopiero w r. 1880 ostatnie zdjęto rusztowania. Katedrę medjolańską budowano przez 419 lat, od r. 1386 do 1805. Tum koloński zajmuje 7356 metrów kwadr. przestrzeni, katedra medjolalańska 11, 746, Bazylika św. Piotra w Rzymie 21, 182 m. kwadratowych.

PRAWO GŁOSU.

— Tatusiu, czy tatuś też ma prawo głosu?

— Mam, mam! tylko cicho! bo jak mama usłyszy gotowa mi go odebrać!

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

Ojciec św. a rok jubileuszowy

Uroczystości, zajęcia i obowiązki, związane z rokiem jubileuszowym oraz troski, połączone z przywróceniem państwa kościelnego, wymagają od Ojca św. niezwykłego natężenia pracy osobistej i wielkich wysiłków, które pochłaniają mu niemal wszystkie godziny długiego dnia zajęć od wczesnego ranka do późnej nocy. Dzień w dzień napływają do Watykanu liczne rzesze pielgrzymów. Audjencje, uroczyste funkcje liturgiczne, przyjęcia i przemówienia, przygotowawcze prace konsystorjalne i koncyljarne, encykliki i listy apostolskie wypełniają Papieżowi wszystkie chwile wolne od obowiązków kapłańskich i reprezentacyjnych. Ale i to jeszcze nie wyczerpuje codziennej, nadwyraz ciężkiej i odpowiedzialnej pracy papieskiej. Bieżące sprawy zarządu Kościołem i rozbudowy państwa kościelnego wymagają ciągle szybkich, stanowczych i ważnych decyzji Ojca św. Obecnie Papież odbywa dłuższe niż dawniej przechadzki popołudniowe po ogrodach watykańskich, ale gdy wróci do swych apartamentów, znów udziela audjencji, przyjmuje kardynałów, rozmawia z referentami i tak pracuje już niemal bez przerwy aż do północy. Dzięki specyficznemu systemowi hierarchji kurjalnej wszyscy Papieże byli zawsze najwyższą instancją, decydującą nieodwołalnie we wszystkich ważniejszych sprawach, ale niespożyta energja Piusa XI sprawia, że wnika on osobiście we wszystko i że jego współpracownicy są tylko wykonawcami jego nieugiętej woli.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystości Bożego Ciała.

Na dzień 30 bm., w którym przypada święto Bożego Ciała, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Gniezna w towarzystwie kapelana ks. prałata Bojanka, oraz świty domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała, która wyruszy na miasto z prastarej katedry gnieźnieńskiej.

Dnia tego odbędzie się, jak wiadomo, również odsłonięcie i poświęcenie pomnika króla Bolesława Chrobrego.

Zjazd Episkopatu Polski w Poznaniu.

W pałacu prymasowskim w Poznaniu rozpoczął w poniedziałek 29 kwietnia, swe obrady Zjazd Episkopatu Polski, w którym wzięli udział: JE. Ks. Kardynał Prymas Hlond, Księża Arcybiskupi i Biskupi w liczbie 32.

JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi, który również zaszczycił zjazd ten swą obecnością, zaznaczył w przemowie swojej, że Ojciec św. ze szczególnem zainteresowaniem śledzi bieg spraw katolickich w Polsce i że działalność Episkopatu Polski jest zgodna z życzeniami Ojca św.

Po wysłaniu pisma do Ojca św. z wyrazami hołdu i najgłębszej radości z okazji szczęśliwego rozstrzygnięcia kwestji rzymskiej, rozpatrywali księża biskupi cały szereg aktualnych zagadnień na polu katolickiego życia religijnego w Polsce. Stwierdzono, że w społeczeństwie zaznaczać się poczyna coraz żywsze poczucie oparcia już nietylko życia prywatnego lecz również i publicznego o niewzruszone i zdrowe zasady wiary św. W szczególności omówiono t. zw. Akcję katolicką, przez Papieża Piuza XI szczególnie gorąco całemu światu katolickiemu, a także i Polsce, polecaną; dalej sprawy liturgiczne, sprawę instytutów polsko-ka-

---

WALERY ŁOZIŃSKI

CZARNY MATWIJ

19 Powieść z życia ludu górskiego.

Pani Zbąska westchnęła ciężko i chustkę żywo podniosła do oczu.

Krużoskale nie było zresztą i tak dziką Syberją, gdzieby już zrywały się wszelkie ogniwa i tętna towarzyskiego życia. W około ciągnęły się liczne dwory szlacheckie, przez same zaprzyjaźnione zamieszkane osoby, a choć dla tak trudnej w górach komunikacji, dla często wzbierających potoków w lecie, a zamieci śnieżnych w zimie, nie łatwo i najbliższym znosić się sąsiadom, to często przecież trafił się gość w krużoskalskim dworze i przerwała się chwilami jednostajność zwyczajnego życia.

Z temi i bez tych przerw nadzwyczajnych, humor Leonji był zawsze jednako świeży, swobodny i wesoły, i ani nawet cień tęsknoty i niezadowolenia nie zamącił nigdy przejrzystej jasności jej śnieżnego czoła.

Jakaś szczególniejsza, zagadkowa zmiana zaszła w całem usposobieniu młodej dziewczyny.

Owładnęła ona ją tak nagle i niespodziewanie, a zrodziła się w tak dziwny i ciekawy sposób, że nim mogła się opamiętać, poddała się już zupełnie jej wpływowi. I napróżno siliła wytłumaczyć sobie teraz, skąd przyszło do tego, kiedy i jak pozwoliła zawładnąć sobą do tego stopnia.

W nastroju duszy młodej dziewczyny ocknął się nagle jakiś nieznany dotąd ton silny i uroczy, w strumieniu uczuć wezbrała i zawrzała jakaś nowa fala przemożna. Lecz skąd się wzięła ta zewnętrzna iskra magnetyczna, co rozbudziła uspiony ton i ten prąd cudowny, co rozkołysał nową falę uczucia?

Zamiast odpowiedzi wręcz, spróbujmy dotknąć drobnych na pozór zdarzeń z ostatnich dni życia Leonji.

tolickich w kraju i zagranicą oraz sprawę unijną. Oświetlono trudności, na jakie napotyka duszpasterstwo polskie zagranicą; żalono się na coraz szersze pozbawianie niedziel i świąt charakteru dnia świętego. Wreszcie wykazano szkody, jakie Kościół ponosi wskutek niewykonywania pewnych, doniosłych dla życia katolickiego w Polsce postanowień Konkordatu.

Zjazd odbył dalsze swe narady we wtorek i tegoż dnia po południu został zamknięty.

Lublin przeciw ustawodawstwu rozwodowemu.

Wobec pogłosek, które swojego czasu pojawiły się, że projekt Komisji Kondyfikacyjnej, uznający rozwody, ma być w najbliższym czasie wniesiony do Sejmu, społeczeństwo lubelskie zajęło stanowisko obronne. W dniu 19 ub. m. odbyło się międzyorganizacyjne zebranie stowarzyszeń kobiecych, na którem zapadła umotywowana uchwała przeciw ustawodawstwu rozwodowemu.

Uchwałę tę ogłoszono obecnie z podpisami następujących stowarzyszeń: Narodowa Organizacja Kobiet (w imieniu 245 czł.), Katolicki Związek Kobiet (163 czł.), Stowarz. Zjednocz. Ziemianek, okr. lubelski (104 czł.), Sodalicja Pań Młodych przy N. O. K. (52 czł.), Sodalicja Nauczycielek (54 czł.), Unja Żywego Różańca (944 czł), Stowarzyszenie Rycerzy Serca Jezusowego, oddział żeński, (865 czł.), Sekcja zagadnień kobiecych Stowarzyszenia Akadem. „Odrodzenie“ (36 czł.), Koło był. wychowanek SS. Urszulanek w Lublinie (80 czł.), — razem prawie dwa tysiące osób zorganizowanych, przedstawiających świadomą myśl i wolę katolicką.

Za temi zorganizowanemi kobietami stoją tysiące niezorganizowanych. Gdy bowiem w ubiegłą niedzielę N. O. K. zorganizowała wiec w sprawie rozwodów, na sali nie mogli się pomieścić wszyscy przybyli, tak mężczyźni, jak i kobiety. Zebrani przyjęli te same rezolucje, które poprzednio podpisały Stowarzyszenia. —

Biskup rozjemca w strajku w Halluin we Francji

W czasie strejku, ogłoszonego przez niezależne syndykaty w Halluin, w północnej Francji, strony nie mogły dojść do porozumienia, wobec czego musiano się uciec do pośrednictwa osoby trzeciej. Zarówno robotnicy, jak i pracodawcy wybrali rozjemcą Mgra Liénart, biskupa z Lille, który cieszy się wielkiem zaufaniem ludności. Wysiłki biskupa uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem; przedstawiciele obu stron podpisali umowę porozumiewawczą i strejk został zakończony. To szybkie załagodzenie sporu, dzięki ingerencji Mrga Liénart, wywarło silne wrażenie w opinji publicznej, zatarg bowiem trwał siedem miesięcy i żadne próby pojednawcze nie mogły mu położyć końca.

Niezależne chrześcijańskie związki zawodowe w północnej Francji posiadają siłę, z którą czynniki gospodarcze kraju muszą się poważnie liczyć.

Pojednanie się z Kościołem b. masona

Niedawno zmarł we Frontenex (Francja) w wieku lat 81 dr. Empereur, wieloletni poseł i senator b. członek loży masońskiej, który wsławił się zwłaszcza jako jeden z przywódców walki z Kościołem i zwolennik ustaw antykościelnych z lat 1901, 1904 i 1905. W okresie separacji Kościoła od państwa był członkiem komisji, sprzedającej domy kościelne.

Po latach, widząc skutki zła, które sam wywołał, żałował swych czynów. Na łożu boleści wezwał swych przyjaciół i notarjusza, poczem złożył pisemne oświadczenie, odwołując dawne swe

---

Było to właśnie przed kilku tygodniami, kiedy młoda dziewczyna z większą niż zazwyczaj niecierpliwością oczekiwała posłańca z poczty. Spodziewała się przysyłki nowych książek, a od kilku dni ukończyła już po raz drugi ostatni tom dawniejszego zapasu.

I nadszedł nareszcie gorąco upragniony goniec, a z grubej paczki książek i nut muzycznych wypadł najpierw jakiś list różowy.

Leonja rzuciła okiem na adres i wydała głośny okrzyk zdziwienia.

— Do mnie! — zawoła i żywo rozrywając kopertę, spojrzała najpierw na podpis.

Po chwili znowu krzyknęła:

— Od Anielci! — poszepnęła żywo rozciekawionej matce, i nie troszcząc się dalej o nuty i książki, zaczęła czytać list skwapliwie.

„Przebacz mi, kochana, najdroższa, jedyna Leoniu, moje tak długie milczenie — pisała Aniela — miałam ci je nagrodzić listem ważniejszym, treściwszym od wszystkich poprzednich... Leonjo złota! czuję, że cała staję w płomieniach, ręka mi drży i zaledwie mogę wytrzymać gwałtowne serca bicie, ale tobie, tobie jedynej muszę wyznać wszystko, powinnam otworzyć serce całe... Leonjo! ja kocham i jestem kochaną!... Stało się!... Wypowiedziałam!... a ty mnie rozumiesz, ty co stokroć odemnie ładniejsza, stokroć godniejsza, dawno już zapewne doznajesz tego szczęścia!...“

V. LEONJA.

Młoda dziewczyna przebiegła w lot dwa przyległe pokoje i jak furkadło wpadła do swej małej miluchnej sypialni, przepełnionej balsamiczną wonią kwiatów. W tej chwili jakby o lekkość i zręczność idąc z nią w zawody, wskoczyła jej na pierś jednym susem prześliczna wiewióreczka, jej wychowanka ukochana, a do nóg przybiegła skwapliwa przepiórka i zamachiwała się wzlecieć również do szyi pani.

błędy i wyrażając głęboką skruchę z racji dawnej swej walki z Kościołem, oraz wyrażając pragnienie pojednania się z Kościołem.

Biskup z Tarantaise przyjął oświadczenie dra Empereura i po jego pojednaniu się z Bogiem i śmierci zezwolił na urządzenie mu chrześcijańskiego pogrzebu.

Najwięcej spraw wpłynęło z diecezyj paryskiej, westminsterskiej i z kilku diecezyj belgijskich. —

Zakaz propagandy religijnej sekt na terenie Rzymu

Konkordat włoski ogranicza stanowisko wyznań niekatolickich we Włoszech w jednym punkcie, zabraniając im prowadzenia na terenie Rzymu jakiejkolwiek propagandy religijnej poza przeznaczonemi dla ich kultu budowlami.

„Wobec świętego charakteru Wiecznego Miasta, stolicy biskupiej Papieża rzymskiego, centrum świa-



Jak dzisiejszy człowiek musi się bronić... przed wilkiem? Nie! ale przed bratem — człowiekiem.

Z trybunału Roty

W ciągu 1928 roku trybunał Roty rozważał 51 spraw małżeńskich, przyczem w 20 wypadkach uznał małżeństwa za nieistniejące a 31 zażaleń odrzucił.

Leonja przycisnęła wiewióreczkę do swej piersi przytknęta usta do jej pięknej główki.

— Biedna, biedna moja Dosia! głodna i zapomniana, — szepnęła czule.

A znać pojmowało ją przywiązane stworzenie, bo bystre oczka błyszczały mu radością, a zadarta kita jak żagiel powiewała na wszystkie strony. Ale i przepiórka upominała się o swoje pieszczoty i wzniosła się nagle w górę i wzleciała na ramiona młodej dziewczyny. Leonja zanurzyła usta w pierze ptaszyny i pozwoliła kłuć się dzióbkiem po śnieżnej szyi.

— Zapomniałam o was obydwu, — szepnęła znowu i pobiegła do małej szafki w kąciku sypialni.

I w jednej chwili nasypała garść prosa przepiórce, a wiewiórce podstawiła małe korytko z bukwą i żołędzią, ale aż przemocą prawie musiała odrywać od siebie oba zwierzątka i naglić je do jedzenia.

Chwilkę spozierała z uśmiechem, jak rzuciły się do swej uczty zastawionej.

Potem przystąpiła do okna i patrzyła w zamyśleniu na dalekie góry, a nareszcie usiadła na małej kanapce niedaleko łóżka, główkę wsparła o poręcz i w jakąś głęboką wpadła zadumę.

I o czem myślała?

Napróżnoby ją pytać, pewnieby nie odpowiedziała.

Od kilku tygodni jakieś dziwne myśli zaczęły snuć się po głowie dziewczyny i jakieś osobliwsze wrażenia i uczucia rozbudziły się w głębi jej piersi.

Jakie były te myśli, te wrażenia i uczucia trudnoby na nie odpowiedzieć, skąd się wzięły nagle, z tego sama sobie nie umiała zdać sprawy.

Leonja urodziła się w Krużoskalu; ale cały wiek dziecinny spędziła daleko od rodzicielskiego domu. *C. d. n.*

ta katolickiego i celu nieprzeliczonych pielgrzymek, rząd włoski będzie troszczył się o zapobieganie w Rzymie wszystkiemu, co mogłoby się sprzeciwiać wymienionemu wyżej charakterowi". —

Faszyzm a krótki ubiór dziewcząt.

Generalny sekretarz partji faszystowskiej wystosował do kobiecego oddziału stronnictwa okólnik, w którym prosi kobiety i dziewczęta faszystowskie, by nie nosiły zbyt krótkich sukien.

Okólnik ten brzmi dosłownie:

„Wiele młodych dziewcząt nosi zbyt krótkie suknie. W ten sposób wywołują one zgorszenie w kołach, które są dla nich bardzo przychylne. Dziewczęta faszystowskie już przez sam swój ubiór muszą wykazać, że dzięki faszyzmowi otrzymały surowe wychowanie moralne. Życzymy sobie, by one w przyszłości nosiły tylko takie suknie, które będą sięgały poniżej kolan, przynajmniej na szerokość dwóch palców". —

Walka z konkursami piękności.

W czerwcu rb. w Galveston w stanie Texas, w Stanach Zjednoczonych, ma się odbyć konkurs piękności. Udział w nim weźnie około 12 państw. Z pośród młodych dziewcząt, które udadzą się do Galvestone ma być wybrana „królowa świata". Pewne irlandzkie pismo katolickie potępiło publicznie udział Irlandji w tym konkursie, a sam pomysł nazwało niestosownym i niegodnym. Krytyka ta spotkała się z gorącem poparciem ze strony biskupa z Galveston, Mgra Byrne, który w telegramie do wspomnianego dziennika irlandzkiego zaznaczył, że żadna dziewczyna wierząca nie może uczestniczyć w tym konkursie, ponieważ uczestniczki mają się pokazywać publiczności prawie nago. Oświadczenie to wywołało w Irlandji wielkie wrażenie. Wydawca omawianego dziennika nawiązał korespondencję z biskupem Byrne i w krótce mógł podać do wiadomości publicznej, że Irladja występuje z tych zawodów.

W związku z tem „The Universe" pisze: „Irlandja dała tu przykład, który winien być naśladowany przez cały cywilizowany świat! Tego rodzaju konkursy piękności, jak je opisuje biskup Byrne, są hańbą dla mężczyzn, którzy je organizują, a krzywdą dla wszystkich kobiet. Celem położenia im kresu raz na zawsze, wszystkie państwa i miasta winny pójść w ślady Irlandji.

Przeciwko balom na cele dobroczynne.

Wielu biskupów w Stanach Zjednoczonych Ameryki, zabroniło ponownie urządzania zabaw na cele dobroczynne. Ostatnio zakaz ten powtórzony został przez Mgra Dowling'a arcybiskupa z St. Paul w stanie Minnesota. Podobne zarządzenie wydano w archidiecezji San Paulo w Brazylji, gdzie księżom nie wolno przyjmować na cele dobroczynne żadnych pieniędzy, zebranych bezpośrednio lub pośrednio na imprezach tanecznych. Tak samo kardynał Vannutelli zabronił urządzania tańców w tym celu, by zbierać składki na budowę nowego kościoła Regina Pacis w Ostia. Kardynał zaznaczył, że są inne sposoby popierania tak pobożnego dzieła, jak budowa świątyni.

Czas i u nas w Polsce skończyć z t. zw. „tańcującem miłosierdziem!"

Walka z religją w Rosji sowieckiej.

Według dzienika „Izwiestja", w roku 1928 zamknięto w Rosji sowieckiej: 354 kościoły, 38 klasztorów, 59 synagog, 38 meczetów i 43 inne domy modlitwy. Wedle oficjalnych doniesień, w r. 1929 ma ulec zamknięciu dalszych 253 świątyń.

Obecnie w Rosji znajduje się 25000 gmin sekciarskich, które liczą więcej niż sześć miljonów członków.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Liczba Żydów na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie

Na wydziale prawnym uniwersytetu we Lwowie w grudniu r. ub. doktoryzowało się 32 Żydów i tylko 18 chrześcijan (Polaków i Rusinów razem). W tym samym miesiącu na medycynie otrzymali doktoraty sami tylko Żydzi w liczbie 21. Przed wojną Żydzi we Lwowie stanowili czwartą część ludności miasta; obecnie tworzą 35% ogółu mieszkańców stolicy nadpełtwiańskiej, ale te 35% płaci 50% wszystkich podatków, co świadczy o większej zamożności Żydów od chrześcijan.

Notatce o stosunku liczbowym chrześcijan i Żydów na wszechnicy lwowskiej prasa niemiecka daje tytuł: „Przeżydzenie uniwersytetu polskiego".

Walka wśród Żydów na tle wyborów „miss Judei" (Najpiękniejszej żydówki)

Żydzi-ortodoksi zażądali od posła Farbsteina, wiceprezesa warszawskiej gminy żydowskjej, natychmiastowej dymisji z powodu brania przez niego udziału w uroczystościach, związanych z wyborami „miss Judei" i uroczystego przyjęcia jej w gabinecie zarządu gminy. Prócz tego rabini wydali zarządzenie, zabraniające „miss Judei" wstępu do domów modlitwy, oraz odwiedzania dobroczynnych zakładów żydowskich.

Na tem tle pomiędzy Żydami-ortodoksami, a liberałami doszło do poważnych nieporozumień.

Porady prawne.

A. F. Szczakowa: Prosimy donieść: która władza przyznała Panu rentę, czy Pan później kiedy do niej pisał. A dlaczego Związek Inwalidów nie weźmie tej sprawy w rękę?

W niedzielę dnia 15 maja b. r. mija 38 rocznica od chwili wydania przesławnej encykliki Papieża Leona XIII. znanej powszechnie pod nazwą **„Rerum Novarum"**. Encyklika ta jak wiadomo zajmuje się sprawą robotniczą ze stanowiska nauki katolickiej. W całej Polsce przygotowują się uroczyste obchody wydania tej olbrzymiego znaczenia encykliki.

Co należy wiedzieć o tyfusie brzusznym?

(Dokończenie.)

Szczególne znaczenie pod względem rozpoznawczym posiada gorączka i zmiany skórne. I tak, co się tyczy gorączki, to ta w sposób mniej więcej jednostajny systematycznie się wznosi od pierwszych chwil choroby aż do 8-ego dnia jej przebiegu. W ósmym dniu osiąga gorączka maksymalny: poziom 40—40·5° C, poczem przez pewien czas na tym poziomie się utrzymuje. W dalszym ciągu wśród licznych wahań następuje powolny, stopniowy jej spadek. — Drugi, rozpoznawczo ważny objaw t.j. wysypka skórna, ma postać tu i ówdzie na powierzchni skóry rozsianych, różowawych plamek, które przy dotknięciu zawsze bledną; wysypkę tą nazywają pospolicie „różyczką.“— Tyle o klinicznym obrazie duru brzusznego. Zaznaczyć muszę, że choroba ta organizm chorego wyniszcza w sposób b. wybitny. Fakt ten znajduje swe wytłumaczenie w zaburzeniach przemiany materji, jakie w tyfusie są stałem zjawiskiem. Czy tyfus jest chorobą niebezpieczną? Bardzo! — Wypadki zejścia śmiertelnego zdarzają się tu b. często już to wskutek ogromnego wyniszczenia tą chorobą, już też w następstwie powikłań, które nierzadko w przypadku tyfusu powstają. Czas trwania duru brzusznego określić możemy na 6 tygodni (łącznie z okresem zdrowienia).— Leczenie tej choroby nie należy do zadań łatwych. Domowe środki lecznicze pozostają tu zwykle beskuteczne; stąd też pomijam tu podawanie wskazań lekarskich i z naciskiem zaznaczam, że rychłe wezwanie pomocy lekarskiej jest rzeczą bezwarunkowo konieczną i absolutnie niecierpiącą zwłoki. — Nader doniosłe znaczenie w kwestji tyfusu posiada profilaktyka czyli postępowanie zapobiegawcze: — Postępowanie to ma na celu ochronę osobistą przed infekcją, i co za tem idzie przeciwdziałanie powstawaniu epidemij opiera się zaś na unikaniu wszelkich źródeł zakażenia, wystrzeganiu się pożywania zanieczyszczonych środków spożywczych, surowego mleka i wody tudzież na ścisłem zastosowaniu się do wszelkich prawideł higjeny. W razie jakichkolwiek niedomagań żołądkowo-jelitowych, bezwaurnkowo trzeba przedsiewziąć właściwe leczenie; rzeczy takich, osobliwie w czasie epidemij, nigdy lekceważyć nie można, nic tak bowiem dobrze nie usposabia do zapadnięcia na tyfus, jak właśnie takie zaburzenia w zakresie przewodu pokarmowego.

W. Sierosławski, słuch. med. U. J.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Korespondenta z Lachowic prosimy o nadesłanie: chętnie umieścimy byle co było interesującego. O parafji tej i jej mieszkańcach mamy i mieliśmy zawsze jaknajlepsze mniemanie. A zatem czekamy!

P. Kostecki — Prokocim: Sprawa o której Pan pisze musi być załatwiona w Prokocimie. A możebyśmy kiedy o tem ustnie pomówili?

Ks. kan. Mazurek: Bardzo dziękujemy. Będziemy pamiętać.

Polak Mały: Zdolności i pomysłowość są; nie zniechęcać się, pracować dalej; narazie nie możemy umieścić.

A. P.: Rozpamiętywanie Męki Pańskiej doskonale nadaje się zamiast modlitw ustnych na czas Mszy św., wszak wiemy, że Msza św. jest powtórzeniem ofiary krzyżowej w sposób bezkrwawy.

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Dzwonu“ w artykule opieka pozaszkolna w wykazie ofiar należy czytać:

p. Turnau złożyła 90 zł.
p. Opesarchowa „ 2 „
p. Włoszczyna „ 2 „
p. Sulczewska „ książki, bielizna, zabawki.

Przegląd tygodniowy

W dniu 3. **maja** jako w dniu święta **Królowej Korony Polskiej i rocznicy konstytucji** w całej Polsce odbyły się uroczyste nabożeństwa i wspaniałe obchody przy udziale przedstawicieli władz, wojska, organizacyj społecznych, szkół i tłumów publiczności. Budynki udekorowano bogato flagami o barwach narodowych.

Dzień 1-szy maja w Polsce i zagranicą

minął naogół, zupełnie spokojnie. W Europie jedynie w Berlinie doszło do poważniejszych starć policji z komunistami.

Jak wygląda kultura i gościnność Niemców

Dnia 28. kwietnia w mieście Opolu (Śląsk niemiecki) za zezwoleniem władz pruskich odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie opery „Halki“ z udziałem artystów polskich z Katowic. Teatr został szczelniej wypełniony przez żądnych słowa polskiego Polaków. Po przedstawieniu narodowcy niemieccy zgotowali wrogą owację Polakom a kilku artystów polskich pobili.

Wydarzenie to wywołało w całej Polsce a nawet zagranicą oburzenie. Poseł polski w Berlinie i konsul generalny polski w Bytomiu zostali wezwani do Warszawy.

Opolski Związek Polaków przesłał do Rady Ligi Narodów skargę.

Z powodu wypadków w Opolu Rząd Pruski dał dymisję prezydentowi policji Opolskiej.

Odznaczenie robotników.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski postanowił odznaczyć w b. r. 500 zasłużonych robotników, którzy conajmniej 25 lat przesłużyli w tem samem przedsiębiorstwie, prowadząc nienaganne życie i odznaczając się patrjotycznem sposobem myślenia. Odznaczeni robotnicy otrzymają ozdobne odznaki srebrne z odpowiedniemi dyplomami.

Stany Zjednoczone nie uznają Sowietów

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Rząd Hoovera nie zamierza zmieniać swej dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec unji sowieckiej i Sowiety zostaną nadal nie uznane przez Stany Zjednoczone. Sekretarz Stanu Simpson w swym liście do Amerykańskiej Federacji Pracy oświadczył, że Rząd nie planuje żadnych zmian swej polityki w sprawie uznania Zw. Sowieckiego. Koła urzędowe widzą w tym liście potwierdzenie zamiaru Prezydenta Hoovera nieuznania Zw. Sowieckiego.

Polacy w Brazylji

W dniu 3-cim maja przyjeżdża do Warszawy z Rio de Janeiro przez Brest i Zbąszyń pierwsza wycieczka Polaków z Brazylji w składzie 70 osób. Komitet przyjęcia pod przewodnictwem p, prof. Ponikowskiego, jen. Góreckiego i ministra Bertoniego przygotowuje się do serdecznego przyjęcia rodaków z za oceanu.

Podatki w maju

W maju przypadają terminy płatności w kasach miejskich następujących podatków: 1) państwowego podatku i dodatku miejskiego od nieruchomości (I rata), 2) podatku lokali (2 rata), 3) podatku od zbytku mieszkaniowego, dodatku od lokali (2 rata i 4) podatku państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych (2 rata). Termin płatności tych podatków rozpoczyna się 1 maja.

LIGA KATOL. PARAFJI NAJŚW. SALWATORA
W KRAKOWIE (NA ZWIERZYŃCU)
zawiadamia, że
we czwartek dnia 9 maja 1929 r. o godz. 5 tej
odbędzie się

ZEBRANIE LIGI KATOLICKIEJ

W SALI BR. ALBERTYNÓW UL. KOŚCIUSZKI 86
na którem
ks. prof. Józef Mazanek
wygłosi odczyt na temat

ŻYCIE MATKI BOSKIEJ
z obrazami świetlnemi.

Na to zebranie uprzejmie zaprasza
ZA ZARZĄD LIGI KATOL.

Ks. Stanisław Pilchowski proboszcz. — *Rudolf Hajnos* przewodniczący.

Wstep dla starszych 50 gr. — dzieci 20 gr. Cały dochód przeznaczony na opiekę pozaszkolną. Kto przyjdzie ten temsamem poprze cel dobry. Niech nikomu nie będzie obojętny los dzieci, zdanych na wpływy ulicy.

Czytelniku! Czyś złożył w tym roku choćby 5 groszy na misje katolickie wśród pogan i innowierców?

Przeczytanego „Dzwonu“ nie pal wytnij i schowaj do koperty te artykuły i wiadomości, które ci się mogą przydać na zebraniu Ligi parafjalnej czy w Stowarzyszeniu. Będziesz miał jak znalazł!

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Mały Jurek wydaje nieludzkie krzyki i rozbija wszystkie zabawki.

— Co ty robisz? Co to znaczy? — pyta matka.

— To jest trzęsienie ziemi, mamusiu!



PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł, na pół r. 4 zł, na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 groszy.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Wolska l. 6.
Nr. P. K. O. 404.712. — Nr. Telefonu 2820.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEN:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.